

Antoni Krawczyk

"Rzeczywistość historyczna w kazaniach", Jan Związek, Częstochowa 2009 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 37, 254-267

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Związek,
Rzeczywistość historyczna w kazaniach,
Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza,
Częstochowa 2009, ss. 746

Nakładem Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie ukazała się obszerna monografia ks. Jana Związka poświęcona dziejom kaznodziejstwa w Polsce. Jej zakres chronologiczny obejmuje okres od pojawienia się druku aż do czasów współczesnych, choć przeważająca część wywodów poświęcona jest okresowi staropolskiemu, głównie od wieku XV do połowy XVII w. O walorach naukowych recenzowanej pracy świadczy podejmowana problematyka i warsztat badawczy. Praca posiada akceptację kanoniczną Kurii Metropolitalnej w Częstochowie w formie Imprimatur. We wprowadzeniu Autor uzasadnia sens publikacji ze względu na jej nowatorstwo pisząc, że pomimo wielu dobrych pozycji na temat polskiego kaznodziejstwa, głównym motywem jego książki jest koncentracja uwagi na ważnym, dotychczas pomijanym aspekcie zagadnienia jakim było powiązanie treści kazań z aktualnymi faktami społecznymi i zdarzeniami historycznymi. Jest to więc umocowanie zagadnień kaznodziejstwa nie tylko na gruncie teologii, ale również historiografii.

Autor jest predestynowany do wydania niniejszej monografii z racji doskonałego przygotowania merytorycznego i warsztatowego. Wskazują na to praca magisterska: „Kazania niedzielne Mikołaja z Wilkowiska” napisana pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Mieczysława Żywczyńskiego oraz doktorska na temat: „Katolickie poglądy polityczno-społeczne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku”, pod kierunkiem tegoż. Książd Związek jest autorem wielu cennych rozpraw i artykułów publikowanych w różnych wydawnictwach zwartych. W recenzowanej książce znalazły się jego prace publikowane w następujących drukach zwartych: *Studia Historyczne*, t. 1, pod red. M. Żywczyńskiego i H. Zielińskiego, Lublin 1968; *Studia kościelno-historyczne*, pod red. Z. Zielińskiego, Lublin 1977; *Felix saeculum Cracoviae. Krakowscy święci XIV wieku*, pod red. K. Panusia i K. Prokopa, Kraków 1998; *400-lecie Unii Brzeskiej, tło historyczne, skutki społeczne i kulturalne*, pod red. A.J. Zakrzewskiego i J. Fałowskiego. Częstochowa 1995–1996; *Poleski męczennik, czy patron trudnego pojednania?; Materiały międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej 350 rocznicy śmierci świętego Andrzeja Boboli*, pod red. A.J. Zakrzewskiego, Brześć–Białystok 2008; *Jasna Góra w dwudziestolecie pontyfikatu Jana Pawła II*, pod red. Z.S. Jabłońskiego, Jasna Góra–Częstochowa 1999.

Ponadto monografia zawiera publikacje z czasopism naukowych: „Folia Historica Cracoviensia”, R. 4-5, (1997–8); „Analecta Cracoviensia”, R. 11 (1979); „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, R. 22 (1969); „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 22 (1975); „Studia Claromontana”, t. 6 (1985). Do tych pozycji zamieszczonych w wymienionych wydawnictwach Autor dołączył z rozmysłem niepublikowaną jedną rozprawę, pod tytułem: *Wymowa i kazania w starożytności*, po to ażeby składanka różnych prac zyskała na klarowności. Należy też podkreślić, iż Autor prezentując

te dzieła wielokrotnie odwołuje się do swoich innych prac publikowanych gdzie indziej, na co wskazują przypisy.

Książka składa się z przedmowy recenzenta ks. prof. dr hab. Zygmunta Zielińskiego, wprowadzenia Autora, czternastu, a właściwie 12 rozdziałów (gdyż wstęp oraz podsumowanie są włączone do numeracji). Kompozycja dzieła jest klarowna i przejrzysta. Niemal w każdym z rozdziałów Autor na początku podaje uwagi wstępne, po czym przechodzi do merytorycznych wywodów, by przy końcu dać zakończenie, lub końcowe wnioski. Zwieńczeniem prowadzonych rozważań w poszczególnych rozdziałach jest podsumowanie. Pracę uzupełnia bibliografia oraz dwa indeksy, osób i nazw geograficznych.

Choć główne przesłanie Autora stanowi treść kazań ukazujących życie codzienne społeczeństwa pod względem obyczajowym, to w monografii można spotkać różne płaszczyzny dyskursu (metodologiczna, historyczna, historiograficzna, źródłoznawcza, literaturoznawcza, językoznawcza, prawna, socjologiczna, polityczna teologiczna, pastoralna, dogmatyczna, itp.). W aspekcie metodologicznym na czoło wysuwa się eksponowanie aparatury pojęciowej. Autor wyodrębnia takie kategorie jak wymowa, kazanie, sermones, sermones de tempore, sermones de dominicis, (albo domonicales) sermones quadragesimales, sermones de festis, (albo festivos), sermones de sanctis, sermones de comuni, sermones ad varios status, kazania polityczne, postylla, homilia, itp. Pojawiają się również zagadnienia teoretyczne jak choćby problem wykorzystania kazania jako źródła do poznania historycznego. Z kolei przedstawiając strukturę kazań Autor zwraca uwagę na występujące w nich aspekty dogmatyczne, moralne oraz społeczne. Aspekt historyczny kazań przedstawia poprzez wskazanie na zainteresowania nimi wybitnych badaczy poczynając od Karola Mecherzyńskiego, poprzez Ignacego Hołowińskiego, Alojzego Jougana, Jana Sebastiana Pelczara, Kazimierza Kolbuszowskiego, Tadeusza Grabowskiego, Wilhelma Bruchalskiego Aleksandra Brücknera, Juliusza Krzyżanowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Mieczysława Brzozowskiego, a na Kazimierzu Panusiu kończąc. W przypisach, ale także w bibliografii Autor podaje obfitą literaturę przedmiotu zarówno zagraniczną, jak i krajową.

Rozpatrując kazania w aspekcie historiograficznym jako określony dział literatury, Autor dokonuje konstatacji, że od czasów oświecenia zaczęto je zaliczać do posledniejszego gatunku literackiego – literatury dewocyjnej, by dopiero w nie bardzo odległych czasach podchodzić do nich inaczej, traktując je jako ważne źródło historyczne. Książd Związek wskazuje na inspirację prądów filozoficznych różnych epok na charakter kazań. Pisze na przykład, iż pod wpływem oświecenia, za sprawą prądów i zwyczajów francuskich, które dotarły do naszego kraju, w Polsce zmienił się charakter wymowy kościelnej. Również w Austrii, zapewne pod wpływem józefinizmu, pojawił się nowy nurt kaznodziejski mający na celu wzmocnienie roli państwa bez odwoływania się do treści biblijnych, czy dogmatycznych, ale przez głoszenie – jak Autor określa – wyłącznie światopoglądu doczesnego. Równocześnie powołując się na rezultaty badań swojego mistrza ks. prof. Żywczyńskiego, stwierdza, że w okresie rewolucji we Francji, duchowni wywodzący się zwłaszcza z warstw niższych, zaczęli w swoich kazaniach zwracać uwagę na krzywdę społeczną warstw niższych, krytykując przy tym gromadzenie bogactw, jako niezgodne z nauką chrześcijańską

Jak pisze Autor w Polsce tendencję doczesną w kazaniach reprezentował ks. Michał Karpowicz, pragnący poprzez kazania oświecać naród, by umożliwić ludziom w ojczyźnie prowadzenie szczęśliwego życia. Z kolei w XX w. w Polsce kaznodzieje zachęcali do aktywności społecznej związanej z przynależnością do Ligi Katolickiej, czy Akcji Katolickiej. Podkreśla, że pisma homiletyczne koordynowały działalność organizacyjną Kościoła, poprzez kazania polemiczne przeciw sektom religijnym. Konkludując ten wątek Autor stwierdza, że kazania związane były z czasem i miejscem, gdzie je głoszone, lub publikowano. W rzeczywistości polskiej Autor pokazuje jeszcze swoisty rodzaj kazań jakimi były kazania patriotyczne, wygłaszane na okoliczność rozpoczynania sejmów i ich trwania, a także dla żołnierzy w obozach, co będzie kontynuowane w okresie Konstytucji 3 maja oraz w okresie Wielkiej Emigracji. Autor wymienia najważniejszych kaznodziejów tego nurtu: ks. Hieronima Powodowskiego, ks. Piotra Skargę oraz ks. Fabiana Birkowskiego.

W artykułach i rozprawach recenzowanej monografii można spotkać wiele różnych zagadnień problemowych. W rozpoczynającym merytoryczne rozważania artykule pod tytułem: *Kazanie jako źródło historyczne* Autor stwierdza, że o ile badacze mają podstawy do merytorycznych sądów na temat zachowanych kazań rękopiśmiennych, czy drukowanych, to równocześnie wzmiankuje, iż wiele kazań nie zostało utrwalonych na piśmie i o nich trudno cokolwiek powiedzieć. Odnośząc się do kazań utrwalonych wyraża pogląd, że wiele z nich, nawet na gruncie dotychczasowej historiografii kościelnej zostało pominiętych i dlatego przed badaczami otwierają się szerokie perspektywy poznawcze.

Śledząc rozwój kaznodziejstwa polskiego Autor wskazuje na trzy jego etapy: czasy od przyjęcia chrześcijaństwa do powołania Akademii Krakowskiej, następnie od funkcjonowania tej Akademii do Soboru trydenckiego, wreszcie okres po trydencki. Autor w okresie pierwszym wyodrębnia ze względu na odbiorcę dwa rodzaje kazań, jeden dla elity w języku łacińskim, a drugi dla ludu w języku polskim. Pisze, że kazania dla ludu zwalczały zabobonność ludową, dla której nie znajdowano określeń w słowach łacińskich, dlatego nawet z tych względów nieodzownym był język polski. Jeszcze inny rodzaj kazań miał miejsce w Polsce z chwilą pojawienia się nowinek religijnych luteranizmu i kalwinizmu. Dla ich zwalczania wytypowani zostali specjaliści kaznodzieje w kościołach katedralnych i kolegiackich, posiadający odpowiednie beneficja. W Krakowie czynili to profesorowie Akademii i wybitni jej absolwenci. Głoszenie kazań było obowiązkiem kanonicznym plebanów i podlegało jurysdykcji kościelnej. Wreszcie ze względu na treść kazań Autor wyodrębnia ich trzy rodzaje: dogmatyczne, moralne i społeczne, wskazując, że z upływem czasu tematyka społeczna kazań ulegała poszerzeniu.

W rozprawie zatytułowanej: *Wymowa kazania w starożytności* Autor wprowadza czytelnika w genezę kaznodziejstwa w Kościele zachodnim, wskazując na różne inspiracje, a więc sposoby prowadzenia wymowy w świecie hellenistycznym greko-rzymskim, przy pomocy której wyjaśniano sens podejmowanych działań na płaszczyźnie politycznej, wojskowej, czy edukacyjnej. Tu omawia różne style retoryczne. Innym rodzajem wymowy mającej wpływ na charakter kazań była w Izraelu wymowa synagogalna uprawiana w synagogach i szkołach synagogalnych. Niektóre z ksiąg Starego Testamentu, jak Księga Nehemiasza, czy Koheleta nazywane

były kaznodziejskimi. Podobnym podejściem na gruncie polskim jest tłumaczenie przez bakałarza Akademii Krakowskiej Hieronima Spiczyńskiego z Wielunia Księgi Koheleta, który dla wydanego przez siebie dzieła w drukarni Wietora w roku 1522 dał tytuł: *Ekleziastes. Księgi Salomonowe, które polskim nakładem kaznodziej-skie mianujemy*

Autor w kwestiach społecznych dostrzega analogie między hellenistyczną retoryką greko-rzymską oraz naukami rabinów, pisząc: „Retoryka hellenistyczna nawiązywała i rozwiązywała aktualne sprawy natury politycznej i społecznej, chwaliła dobre czyny, a ganiła złe postępowanie, stawiała słuchaczom pozytywne wzorce w codziennym postępowaniu. Podobnie i rabini w swoich komentarzach biblijnych ukazywali swoim słuchaczom, obok treści religijno-moralnych, także aktualne sprawy z codziennego życia i je oceniali”. Wyraźnie zaznacza, że w synagogach żydowskich powszechnie była znana wymowa w formie homilii, czyli komentarza do przeczytanej perykopy *Pisma Świętego*. Następnie kierując się ku przyszłości, przechodzi do mowy Chrystusa wygłoszonej w synagodze w Nazarecie, wskazując na używanie przez Niego wymowy do przekazywania apostołom zasad Ewangelii. W dalszej kolejności pisze o używaniu wymowy do głoszenia homilii przez następców apostołów, a w czasach późniejszych na Wschodzie, w szkołach chrześcijańskich przed edyktem tolerancyjnym potwierdzonym przez Konstantyna Wielkiego oraz po nim. Omawia również kazania głoszone w Kościele zachodnim zwracając główną uwagę na św. Ambrożego, Cezarego z Arles i papieża Leona Wielkiego.

Charakteryzując działalność kaznodziejsko-literacką absolwenta Wydziału Atrium Akademii Krakowskiej, paulina, który był najpierw kaznodzieją na Skalce, następnie na Jasnej Górze, w dalszej kolejności przeorem i prowincjałem tego zakonu, następnie domniemanym przeorem polskich paulinów w Rzymie, wreszcie kaznodzieją klasztoru w Wieluniu – Mikołaja z Wilkowiecka, Autor koncentruje uwagę na różnych aspektach jego działalności. Zwraca uwagę na napisane przezeń dzieła o treści homiletycznej, na sprowadzanie książek z zagranicy, głównie druków pochodzących z połowy XVI w., na wydawanie książek drukiem oraz tłumaczenie dzieł łacińskich na język polski.

Przedstawiając go jako pisarza Autor wskazuje na dzieła rękopiśmienne i drukowane oraz krajowe i zagraniczne dla nich inspiracje. Szczególną uwagę poświęca dziełu: *Flores Sermonum in Evangelia dominicalia*, Cracoviae 1579. Tu zwraca uwagę na dedykację, przedmowę do czytelnika, dalej na egzegetyczną interpretację wątków *Pisma Świętego*, język, schemat kazania oraz co najważniejsze podaje wykaz autorów na których się Mikołaj opierał. Autor wbrew stanowisku dotychczasowych badaczy skłonny jest zakwalifikować to dzieło do postylli, pisząc że taki rodzaj kaznodziejstwa rozprzestrzenił się za granicą i w Polsce w okresie pojawiania się nowinek religijnych. Ksiądz Związek ocenia postylle Mikołaja jako odpowiadające wskazaniom ówczesnych władz Kościoła, które dla komunikatywności w odbiorze nakazywały rezygnację z zawiłych wywodów scholastycznych, a wyjaśnianie perykopy ewangelicznej prowadzić należało w oparciu o nauki Ojców Kościoła i *Pismo Święte*. Co do formy kazań Autor zwraca uwagę na ich literacką fabułę, a więc przedstawia porównania, alegorie, metafory, przykłady zaczerpnięte z natury, bajki, opisy oraz przykłady, pisząc, iż tego na ogół nie można było spotkać w kazaniach protestanckich. Wskazuje też, że znaczącą rolę w kazaniach zajmowały

przykłady z *Pisma Świętego* oraz ze współczesnego życia, na co nie pozwalali protestanci, choć i u nich niekiedy można było spotkać podobne przypadki.

Analizując podstawę źródłową do głoszonych przez Mikołaja z Wilkowiecka kazań ksiądz Związek eksponuje *Pismo Święte* Starego Testamentu, z którego wykorzystano 18 ksiąg, 11 z Nowego Testamentu, 23 dzieła Ojców Kościoła oraz 62 prace pisarzy kościelnych. Wspomina też o 49 dziełach średniowiecznych filozofów i teologów zauważając brak wśród nich Izydora z Sewilli i Bedy Czcigodnego. Wreszcie pisze o korzystaniu przez Mikołaja z dzieł pisarzy antycznych. Z kolei w odniesieniu do kwestii dogmatycznych kazań zwraca uwagę na takie zagadnienia jak: istnienie Boga, aniołowie, bóstwo i człowieczeństwo Chrystusa, problem Eucharystii, przeznaczenie człowieka, życie wieczne. Autor wyraża stanowisko, iż Mikołaj był jednym z pierwszych katolickich polskich kaznodziejów podejmujących zagadnienie predestynacji, któremu protestanci poświęcali sporo uwagi. Odnosząc się do poruszanych zagadnień dogmatycznych stwierdza, iż Mikołaj przedstawiał je zgodnie z obowiązującą nauką Kościoła.

Rozpatrując aspekt zagadnień moralnych w kazaniach Mikołaja ksiądz Związek interesuje się takimi kwestiami jak grzech, przeszkody zbawienia, istota doskonałości chrześcijańskiej, obowiązki człowieka wierzącego, wady w społeczeństwie XVI-wiecznym. Jako największe z wad wymieniał chciwość, bogactwo duchownych i świeckich, kupowanie urzędów, nieposłuszeństwo duchowieństwu, przepych w ubiorach oraz pychę. Wreszcie Autor porusza zagadnienie poglądów społecznych w kazaniach Mikołaja. Wskazuje, iż konstruował on je w perspektywie dwu wspólnot państwowej i kościelnej.

Autor pisze, że przedstawione przez siebie stany społeczeństwa świeckiego Mikołaj obarczał różnymi obowiązkami. Bogatym dawał przestrogi przed nadużywaniem i trwonieniem bogactw, zachęcając równocześnie do wspierania biednych. Biednych natomiast zachęcał do pokory, obiecując za nią życie wieczne. Nawoływał sprawujących władzę do przykładowego życia i kierowania się zasadami sprawiedliwości. Władzę zarówno świecką jak i religijną traktował jak swoisty rodzaj służby. Stąd też krytykował kupowanie urzędów, co zdarzało się nie tylko osobom świeckim, lecz także duchownym: biskupom, przełożonym zakonów, dziekanom i prałatom. Dawał wskazówki, iż sprawujący władzę świecką i religijną winni prowadzić uczciwe życie, posiadać wiedzę oraz rozeznanie spraw.

W odniesieniu do innowierców Mikołaj krytykował zwolenników Lutra, Husa i Zwinglego, ale nie wspominał o kalwinistach i Braciach Polskich, co tłumaczy Autor tym, że w omawianym czasie mogli się wydawać mało groźni. Badacz zauważa, że w kazaniach Mikołaj nie wymienił żadnego z polskich różnowierczych przywódców choć czynił to w stosunku do zagranicznych: Lutra, Husa, Wiklefa, Zwinglego i Oecolampadiusa.

Zajmująca pod względem objętościowym prawie trzecią część monografii rozprawa pod tytułem *Katolickie poglądy społeczno-polityczne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku* jest bardzo erudycyjna i dotyczy różnych zagadnień politycznych oraz religijnych. Autor nawiązując do złotego wieku kultury polskiej stwierdza, że w wieku XVI i na początku XVII w. podczas bujnego rozwoju literatury, wiele miejsca zajmowały pisma religijne. Korzystanie ze słowa drukowanego przez innowierców skłoniło także katolików do posługiwania się nim. Wtedy katolicy chcieli

mieć polskojęzyczne książki religijne, niezbyt obszerne i niezbyt kosztowne. Stąd pierwszą postyllę w Polsce Jakub Wujek wydał w formie skróconych kazań. W latach 1564–1618 kiedy miało miejsce szybkie odradzenie się katolicyzmu w kraju pojawiło się ponad 500 pozycji drukowanych. Były to dzieła polemiczne oraz literatura kaznodziejska. Autor wymienia XVI-wiecznych kaznodziejów, najbardziej omawiających zagadnienia życia politycznego w Polsce, do których należeli Piotr Skarga, Fabian Birkowski, Stanisław Sokołowski, Jakub Olszewski, Józef Wereszyński, Stanisław Karnkowski oraz Abraham Bzowski.

Pierwsza część tej rozprawy przedstawiając bogatą panoramę zagadnień polityczno społecznych stanowi tło dla analizy problematyki społecznej w kazaniach. Znajdujemy w niej takie główne zagadnienia jak: Sytuacja polityczno-społeczna w Polsce na przełomie XVI i XVII w., gdzie Autor eksponuje najpierw ówczesne poglądy pisarzy zagranicznych oraz polskich dotyczące tych kwestii. Następnie omawia sytuację w kraju pod względem politycznym i religijnym, przedstawia szczegółowo stosunki wyznaniowe, wreszcie zajmuje się poszczególnymi warstwami społecznymi, pisząc o ich statusie politycznym, kondycji ekonomicznej oraz stylu życia.

Druga część rozprawy poświęcona jest zagadnieniom dziejów kaznodziejstwa katolickiego w Polsce na przełomie XVI i XVII w. Najpierw Autor pisze o wpływie europejskiego kaznodziejstwa średniowiecznego na kaznodziejstwo w omawianych przez niego czasach, wskazując na wpływ odległych takich zdarzeń jak wyprawy krzyżowe, herezje albigensów i waldensów, rolę zakonów kaznodziejskich w zwalczaniu herezji i głoszenie kazań dla ludu w językach narodowych, co w Polsce miał zapoczątkować Iwo Odrowąż przywożąc do Krakowa wzory francuskie. Charakteryzując literaturę kaznodziejską Polski z XV w. ksiądz Związek zwraca uwagę na dwa rodzaje kazań: uniwersyteckie cechujące się erudycją i zawiłym scholastycznym sposobem podawania treści oraz popularne pozbawione analitycznych dociekań teologicznych, a zwrócone na obyczaje wiernych. Podaje też informacje o postanowieniach Soboru trydenckiego w sprawie kazań, które nakazywały by je głoszone podczas liturgii w nawiązaniu do treści Ewangelii, a kaznodziejów egzaminowano pod względem wiedzy i moralności. W tym kontekście omawia postanowienia polskich synodów prowincjonalnych i diecezjalnych.

W dalszej kolejności przedstawia wypowiedzi mówców kościelnych co do sposobu głoszenia kazań rozpatrując poglądy takich duchownych jak Stanisław Karnkowski i Fabian Birkowski. Ich stanowisko porównuje z wypowiedzią Mikołaja z Wilkowiecka. Pisze też o wkładzie zakonów w rekatolicyzację na ziemiach polskich przyznając palmę pierwszeństwa jezuitom przed dominikanami, franciszkanami, bernardynami i paulinami. Natomiast w kwestii sposobu upowszechniania treści kazań przyznaje wyższość protestantom nad katolikami, wskazując iż oni swoje kazania dla ludu drukowali w języku polskim, podczas gdy katolicy nawet jeśli je głosili po polsku, to drukowali po łacinie. Ta sytuacja ulegnie zmianie w drugiej połowie XVI w. kiedy to kaznodzieje katolicy zaczęli drukować w języku ojczystym, co na przykład czynili Wujek i Skarga.

Trzecią część rozprawy Autor poświęcił zagadnieniu nauki o państwie w świetle ogłoszonych kazań. Podziela stanowisko badaczy, że rozwój ruchu reformatorskiego w Polsce dokonywał się na podłożu społecznym. Eksponuje fakt występowania

w kazaniach katolickich, elementów polemicznych wobec poglądów protestantów. Za najwybitniejszych kaznodziejów w sprawach polityki państwowej ksiądz Związek uważa Skargę i Birkowskiego, a po nich jako mniejszych: Sokołowskiego, Powodowskiego, Olszewskiego, Karnkowskiego, Wereszczyńskiego i Bzowskiego, pisząc także o autorach niewielkich kazań: Grąckim, Majakowskim i Bembusie. W tym kontekście rozpatruje funkcjonowanie władzy królewskiej oraz rządów szlachty. Wymienia powinności władzy przedstawiane przez kaznodziejów, równocześnie ukazując brak subordynacji wobec króla nie tylko szlachty, ale także wyższego duchowieństwa, czego dowodem była postawa prymasa Karnkowskiego. Przedstawia przestrogi kaznodziejów, przepowiadających kary boskie za postęпки niemoralne narodu. Następnie porusza występujące w kazaniach zagadnienia wojny oraz armii w kontekście nauki Kościoła katolickiego i innych wyznań. Omawia kazania głoszone podczas rokосу Zebrzydowskiego. Wreszcie wymienia sylwetki pozytywnych bohaterów kreowanych przez kaznodziejów, zwłaszcza w mowach pogrzebowych.

W czwartej części rozprawy Autor przedstawił relację władzy państwowej do wyznań religijnych na podstawie głoszonych wtedy kazań. Mówiąc o statusie Kościoła katolickiego zauważa, iż nadal był on najsilniejszym wyznaniem, odzyskującym utracone pozycje z powodu przyjmowania nowinek religijnych w kraju. Wskazuje, iż w Polsce jak w żadnym kraju obowiązywała zasada tolerancji religijnej dla wszystkich wyznań za wyjątkiem odłamów głoszących poglądy radykalne i anarchizację dotychczasowego porządku społecznego. Na tę tolerancję narzekali nawet przywódcy protestanczy w innych krajów, jak na przykład Teodor Beza. Ksiądz Związek podkreśla, iż w kazaniach katolickich brano pod uwagę znaczenie współdziałania w kraju władzy religijnej ze świecką, a szczególnie eksponowano ten moment, że podczas koronacji królów prymasi przekazują im insygnia władzy, co miało stanowić wystarczający dowód wyższości władzy kościelnej nad świecką.

Inną kwestię kazań stanowił stosunek kaznodziejów katolickich do innowierców. Najbardziej poddawali oni krytyce akt Konfederacji Warszawskiej zapewniający protestantom pokojowe współistnienie z katolikami. Kaznodzieje zarzucali protestantom, że w niektórych miastach polskich w imię wolności doprowadzili swoich wyznawców do wystąpień przeciw władzy. Przytaczano też argumenty o większej zachłanności ministrów protestanckich na majątki niż duchownych katolickich. Wytykano również to, iż protestanci nawołując do nieposłuszeństwa chłopów w folwarkach duchownych, przyczynili się przez to, do rozpowszechnienia ich nieposłuszeństwa we wszystkich folwarkach. Autor wskazuje, że kaznodzieje katolicy w oparciu o wypowiedź Erazma z Rotterdamu lansowali myśl, iż nauka protestancka zamiast przyczynić się do poprawy postępowania społeczeństwa spowodowała nawet jego pogorszenie. Wreszcie kaznodzieje zwracali uwagę na stopień wykształcenia protestantów starając się udowodnić, że ich szkolnictwo stoi na niższym poziomie od katolickiego. Natomiast eksponując przywiązanie do ojczyzny, kaznodzieje dowodzili, że najbardziej jej oddani byli katolicy.

Jako oddzielne zagadnienie potraktował ksiądz Związek stosunek do zamieszkującej na terenie Polski obcej etnicznie i religijnie narodowościowej grupy – Żydów. Autor wskazuje, iż oni, jako społeczność religijna będąca poza chrześcijaństwem, nie brali udziału w sporach religijnych. Pomimo zdarzających się niekiedy

tumultów antyżydowskich, problem walki z Żydami nie stanowił podstawowych założeń ideologii Kościoła katolickiego, a nawet synod piotrkowski z 1621 r. stanowczo zakazał jakichkolwiek wystąpień przeciw nim. Autor pokazuje, iż w omawianym okresie ta obca etnicznie grupa zaczęła zdobywać wpływy w sferach życia gospodarczego i finansowego, a poprzez scholaryzację powiększała swoje szeregi wykształconych lekarzy, talmudystów i rzemieślników. Kaznodzieje katolicy i różnowierczy krytykowali Żydów ze względów doktrynalnych. Autor podkreśla, iż inspiracji dla uciskania chłopów przez Żydów dostarczali sami panowie. Chcąc uniknąć napomnienia ze strony Kościoła łamania zasad etycznych, sami zlecali Żydom egzekwowanie od chłopów swoich należności. Uznaje to za zjawisko korzystne zarówno dla panów jak i Żydów gdyż pierwsi pozbywszy się bezpośrednich kontaktów z chłopami nie musieli być już napominani przez Kościół, natomiast drudzy mogli swobodnie poza kontrolą egzekwować należności chłopskie, czerpiąc z tego profity, by otrzymane pieniądze przeznaczać na lichwę.

Wreszcie pod koniec tej części Autor w sposób ogólny omawia zagadnienie Unii Brzeskiej. Spośród wielkich kaznodziejów pochwalających to dzieło wymienia Skargę oraz Birkowskiego. Autor przytacza z przeszłości fakty wskazujące, iż w Kościele greckim pomimo rozłamu, zawsze znajdowały się grupy wyznawców dążących do jedności. Jak sądzę w tym miejscu można byłoby przedstawić zagadnienie odrodzenia się pobożności wśród Rusinów (błahocestwa) pod wpływem unii. Zwrócił na to uwagę Aleksander Jabłonowski w wydanej pod koniec XIX w. pracy: *Akademia Kijowsko-Mohilańska. Zarys historyczny na tle rozwoju ogólnego cywilizacji na Rusi*. Kraków 1899–1900. Jabłonowski pisał, iż w następstwie Unii Brzeskiej na ziemiach ruskich nastąpiło odrodzenie pobożności, którego sami Rusini by nie dokonali, gdyż nie mieli wystarczającej siły i energii. Była to sprawa nie tylko ruska, ale całego Kościoła prawosławnego: Greków, Bułgarów, Wołochów.

To właśnie według Jabłonowskiego na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej ważyły się losy całego chrześcijaństwa obrządku wschodniego. Jak Rzym przysyłał zagrożonej reformacją Rzeczypospolitej legatów, czy wytrawnych szermierzy zakonu jezuitskiego, tak patriarchat konstantynopoliński słał swych egzarchów, obdarowywał bractwa stawropigiami, zasiliał szkoły wyćwiczonymi w cerkiewnej greczyźnie dydakalami. Tu na ziemiach Rzeczypospolitej tak naprawdę toczył się bój nie tyle samej Rusi między sobą, ale Konstantynopola i prawie całej, poza nim, hierarchii wschodniej z dwoma śmiertelnymi wrogami; wyznaniem reformacyjnymi i Kościołem Rzymskim. W tym miejscu nie sposób nie postawić pytania o kazania tych wysłanników, a także czy nie były one publikowane.

W części piątej rozprawy zatytułowanej: *Nauka o bogatych i ubogich* Autor rozpoczyna wywody od przedstawienia wykładni Ojców Kościoła na temat bogactwa, podkreślając głoszoną przez nich zasadę, że bogactwu materialnemu winno towarzyszyć duchowe ubóstwo. Miało to związek z arystotelesowską koncepcją bogactwa materialnego i duchowego. Święty Augustyn określał nadmiar bogactwa pojęciem rzeczy zbędnych, albo cudzych i twierdził, że ich posiadanie zuboża życie duchowe właścicieli. Omawiając stratyfikację społeczną w Polsce XVI w. Autor pokazuje dwa skrajne bieguny ludności, bogatych i biednych rekrutujących się przeważnie spośród chłopów i częściowo mieszczan. Ten stan rzeczy inspirował wielu kaznodziejów do zajmowania stanowiska w tej sprawie. Jako najbardziej

zaangażowanych wymienia Wujka, Mikołaja z Wilkowiska, Skargę i Birkowskiego pisząc, iż nie potępiali oni bogactwa w ogólności, zwłaszcza osiągniętego za zasługi dla ojczyzny, lecz patrząc nań, piętnowali znieczulicę bogatych na nędzę ubogich. Według ich wykładni w nauce Kościoła ważne było właściwe korzystanie z bogactw. Ci kaznodzieje chwalili pracowitość ludu. W połowie XVII w. nawiąże do ich poglądów paulin Andrzej Gołdonowski. Autor wskazuje również, że w sukurs tym kaznodziejom, w kwestii ubóstwa, przychodzili kaznodzieje ariańscy rekrutujący się z kręgów ubogich.

Z tą częścią rozprawy koresponduje szósta jej część poświęcona zagadnieniu hierarchii społecznej w poglądach kaznodziejów. Autor pisze, że średniowieczną koncepcję wartości człowieka opartą na pochodzeniu obaliła renesansowa, stawiająca za główną jego wartość cnotę. Pisząc o stratyfikacji w Polsce Autor stwierdza, że przywilej koszycki uprawomocnił hierarchię stanową. Kaznodzieje zwracali uwagę, iż w obliczu Boga wszyscy ludzie są równi, ale nie względem siebie. Tu czyni konstatację, że w ówczesnych warunkach realizacja teologicznego postulatów równości nie wchodziła w rachubę, gdyż duchowieństwo nawet jeśliby tego chciało, mogłoby utracić swoich protektorów. Stąd też nauka społeczna Kościoła akceptowała dotychczasową hierarchię społeczną przeciwstawiając się postulatom zrównania wszystkich. U różnowierców było podobnie. Kaznodzieje katolickie akceptując nierówność społeczną szukali analogii i uzasadnienia w porządku naturalnym świata.

Przedstawiając stosunek kaznodziejów do czterech najważniejszych stanów w Polsce: duchowieństwa, szlachty, mieszczan i chłopów Autor wymienia poglądy Skargi, Karnkowskiego, Hieronima Powodowskiego, Fabiana Birkowskiego, Mikołaja z Wilkowiska, Jakuba Janidły, Jana Majora, Abrahama Bzowskiego, Józefa Wereszczyńskiego, Jakuba Olszewskiego. Najwięcej rozprawiali oni o duchowieństwie mówiąc o jego takich atrybutach i przymiotach jak cnoty, nauka i bogactwo. Przy omawianiu bogactwa poruszali również zagadnienie ponoszenia przez nie ciężarów na rzecz państwa. W odniesieniu do szlachty Autor eksponuje postulaty kaznodziejów głoszących kazania pogrzebowe w których na czoło wysuwała się myśl by szlachectwo przyznawać w oparciu o zasługi osobiste, a nie pochodzenie. To było widoczne zwłaszcza pod koniec omawianego okresu. Ksiądz Związek zauważa, że w omawianym czasie mało miejsca w kazaniach poświęcano mieszczanom. W tym wypadku podziela stanowisko badaczy, że jeszcze musiało im się powodzić nie najgorzej. W odniesieniu do chłopów Autor pokazuje, że tacy kaznodzieje jak Wujek, Birkowski, czy Skarga piętnowali nadmierny ucisk spowodowany niedoskonałością prawa, samowolą panów, jak i małym poświęceniem uwagi włościanom przez monarchów. Ostatni z wymienionych kaznodziejów nazywał nawet ucisk chłopów szóstą chorobą Polski. Odnosząc się do postulatów Braci Polskich w kwestii lżejszego traktowania chłopów, Autor zauważa, że nawet w ich dobrach okazały się one w okresie późniejszym nie do przyjęcia.

W artykule: *Święty Stanisław Szczepanowski w polskim kaznodziejstwie do końca XVIII wieku* Autor wskazuje na znaczenie męczeństwa świętego i wykorzystanie go przez kaznodziejów do przedstawienia wykładni Kościoła w kwestii relacji między władzą świecką i kościelną. Kaznodzieje interpretujący konflikt świętego z monarchą zwracali uwagę na ucisk poddanych i moralność władców. Najwięcej

kazań poświęconych św. Stanisławowi pojawiło się w okresie barokowym, kiedy literatura kaznodziejska była wydawana w dużej ilości. Sam Samuel Wysocki wydał ich aż 20. Tego typu kazania tłoczyły oficyny drukarskie w różnych miastach. Zdaniem Wujka i Skargi kanonizacja św. Stanisława pod względem prestiżu zrównywała Polskę z innymi krajami chrześcijańskimi. Kaznodzieje uważali św. Stanisława za obrońcę dobrych obyczajów, Polski i całego chrześcijaństwa.

Krótki rozdział siódmy omawia wizerunek świętego w XV w. w świetle kazań. Ukazując akceptowany podział na cztery stany: duchowieństwo, szlachtę, mieszczan oraz chłopów Autor twierdzi, że każdy z nich posiadał swój określony wizerunek świętości. Pobożność średniowieczną wyznawców kształtowano przez oddziaływanie na umysły i uczucia Autor wskazuje, że pod koniec średniowiecza znaczącą rolę w tym procesie zaczęły odgrywać kazania tworzone w oparciu o literaturę teologiczną, a także apokryficzną. Dla ukazania wzoru świętości kaznodzieje sięgali do wzorców pokazywanych przez Ojców Kościoła: św. Bazylego, św. Jana Chryzostoma, św. Augustyna, św. Grzegorza Wielkiego. Odnowienie Akademii Krakowskiej wraz z utworzeniem wydziału teologicznego, a także drukarstwo wpłynęły na wydawanie zbioru kazań stanowiących wzorce dla kaznodziejów. Z kolei pojawienie się prądów renesansowych wpłynęło na nowatorstwo w kazaniach. Zaczęto podawać exempla nawiązujące do aktualnej sytuacji. Wreszcie kaznodzieje tacy jak na przykład Mikołaj z Wilkowiska podawali wykaz literatury, a więc dzieł Ojców Kościoła i autorów wykorzystanych do głoszonego kazania.

Krótki także rozdział ósmy zatytułowany: *Argumentacja biblijna w kazaniach niedzielnych Mikołaja z Wilkanowiecka*, koresponduje z rozprawą tworzącą rozdział czwarty i poświęconą temu kaznodziei, dlatego mógłby być jej częścią składową. Jest on ważny dla omawianej problematyki gdyż wskazuje na różnice kaznodziejstwa średniowiecznego i renesansowego. O ile w okresie pierwszym przydatne dla kaznodziejów mogły być spekulatywne traktaty teologiczne i argumentacja sylogistyczna to w okresie drugim zaczęto zwracać uwagę na starożytne traktaty Ojców Kościoła i *Pismo Święte*. Gdy w średniowieczu zajmowano się głównie Nowym Testamentem, to w renesansie odwoływano się do Starego. Zalecenia kościelne okresu renesansowego nakazywały ażeby kazania podawać w formie postylli, które należało tworzyć w oparciu o ewangeliczne perykopy. Zarówno kaznodzieje średniowieczni jak i XVI-wieczni rozpatrywali słowa i fakty z *Pisma Świętego* w trojakim sensie: historyczno-literalnym, alegorycznym i moralnym. Z tym można się było spotkać u Mikołaja z Wielkanowiecka. On posługując się przykładami biblijnymi uzasadniał istnienie nierówności społecznych. Ganiąc złe postępowanie szlachty porównywał sytuację Polski do państwa babilońskiego czasów Nabuchodonozora. Autor oceniając sposób głoszenia kazań przez Mikołaja stwierdza, iż jego *Flores sermonum* dzięki argumentacji biblijnej przyczyniły się w Polsce do rozpowszechnienia i głębszego zrozumienia *Pisma Świętego*.

Inny artykuł pod tytułem: *Przyczyny nierówności społecznej w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku w świetle kazań* będący rozdziałem dziewiątym monografii, koresponduje z piątą częścią wywodów w rozdziale piątym monografii zatytułowanej: *Katolickie poglądy polityczno-społeczne w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku w świetle kazań*. W tym rozdziale Autor wskazuje, że wśród ideologów omawianego okresu rozpatrujących kwestie relacji ludzi biednych i bogatych znaleźli

się kaznodzieje. Oni zaliczali do biednych na ogół ludność chłopską oraz niższe warstwy mieszczańskie. Według nich, nie samo posiadanie, ale wykorzystywanie bogactwa budziło dezaprobatę. Nie było grzechem jego posiadanie, lecz przywiązanie do niego, na co zwracał uwagę Mikołaj z Wielkowiecka. Natomiast Jakub Wujek wskazywał na implikacje grzechu związane z bogactwem do czego prowadziło jego niegodziwe nabycie drogą kradzieży podstępny i wyzysku, bezużyteczne tezauryzowanie oraz przeznaczanie go na rzeczy zbędne – uczyły oraz stroje.

Najbardziej krytycznie odnosili się do warstw bogatych Piotr Skarga, Fabian Birkowski i Hieronim Powodowski. Przedstawiony przez Skargę podział na stany senatorski, szlachecki, miejski, oracki, albo chłopski, Powodowski zastąpił innym podziałem na dwa stany ludzi pracujących oraz nie trudniących się pracą. Tylko ludzie stanu chłopskiego pracowali na utrzymanie Rzeczypospolitej, cierpiąc przy tym ucisk. Natomiast duchowieństwo i szlachta mając dobre warunki utrzymania, nie ponosili ciężarów na utrzymanie Rzeczypospolitej. Zdaniem Skargi, Birkowskiego i Andrzeja Radzieckiego o szlacheństwie winna decydować osobista cnota, a nie zasługi przodków.

Rozdział dziesiąty stanowi artykuł: *Święty Jozafat Kuncewicz w polskim kaznodziejstwie katolickim*. Autor poświęca w nim uwagę prawosławnemu konwertycie, który pod wpływem wileńskich jezuitów i Welamina Rutskiego przystąpił do wyznania unickiego, wstępując do zakonu bazylianów, którego został archimandrytą, a w dalszej kolejności biskupem koadiutorem w Połocku, wreszcie arcybiskupem. W roku 1623 poniósł śmierć męczeńską. Po śmierci Kuncewicza zaczęto głosić kazania mu poświęcone.

W tych rozważaniach Autora głównym celem jest zwrócenie uwagi na najważniejsze kazania poświęcone Kuncewiczowi ze szczególnym wyeksponowaniem odniesień kaznodziejów do aktualnej sytuacji politycznej. Autor wyróżnia kazanie Birkowskiego, a z czasów późniejszych w okresie kasaty Unii Aleksandra Jełowickiego i Hieronima Kajsiewicza w Paryżu oraz wspomina o publikacjach prasowych. Natomiast po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wskazuje na kazania i listy pasterskie biskupów łacińskich. Przedstawia odmienne konteksty każdego z tych okresów. Tak więc w wiekach XVII i XVIII kazania poświęcone Kuncewiczowi, poza wydaniem w Krakowie przez Birkowskiego, miały charakter lokalny, będąc drukowanymi w Supraślu i Poczajowie.

Inny wydzźwięk miały kazania kaznodziejów emigracyjnych Aleksandra Jełowickiego i Hieronima Kajsiewicza. Pierwszy patrzył na prawosławie przez pryzmat polityki carów i wskazywał na negatywne jego cechy jak nienawiść, niemiłosierdzie, podstęp, przekupstwo, grabież, rozbój i mordy. On w kazaniu wygłoszonym po kanonizacji Józefata stwierdził, że papież poprzez kanonizację męczennika wywyższył Polskę, która ma oświecić Moskwę. Drugi kaznodzieja głosił, iż bez katolicyzmu nie ma Polski. Oskarżał też Polaków o ucisk chłopów, dyskryminowanie unitów przez pominięcie ich biskupów w senacie, a to świadczyło o pysze panów polskich. Wytykał niewłaściwe traktowanie duchownych unickich przez kler łaciński. Ale również krytykował postępowanie unitów wobec łacinników, jak na przykład ich walkę z bazylianami w Galicji z inspiracji rządu austriackiego

Dwa artykuły zawarte w rozdziale jedenastym i dwunastym wykraczają poza sferę kazań, gdyż jeden odnosi się do biografii kaznodziei, a drugi do dokumentów

poświęconych św. Andrzejowi Boboli wśród których znajdują się również kazania. Rozdział jedenasty jest poświęcony książce paulińskiego kaznodziei o. Andrzeja Gołdonowskiego pt. *Krótkie zebranie świątobliwego żywota s. Izydora z Madrycki...*, Kraków 1629. Autor analizuje to dzieło wskazując, że jego treść koresponduje z zagadnieniami społecznymi poruszonymi w kazaniach tamtych czasów. Osobliwością tej książki jest to, że przed żywotami świętych zasłużonych dla Kościoła Autor umieścił życiorys oracza, a w nim poruszył zagadnienie życia pańszczyźnianych chłopów. Książd Związek porównuje poglądy Gołdonowskiego z poglądami Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Anzelma Gostomskiego, Mikołaja Reja, Jakuba Wujka, Piotra Skargi oraz Franciszka Stankara starszego.

Autor eksponuje słowa skierowane do czytelnika w których Gołdonowski zaznaczył, iż swoją książkę napisał dla prostaczków, osobliwie dla oraczy, gospodarzy i rzemieślników. Zawiera ona 21 nauk. Wśród nich na czoło wysuwają się cztery zagadnienia: obowiązki gospodarza względem Boga i Kościoła; obowiązki wieśniaków względem społeczeństwa; obowiązki gospodarza względem własnej rodziny i obowiązki gospodarza względem siebie samego. Książd Związek twierdzi, że inspiracje ideowe Gołdonowski czerpał od Ojców Kościoła, starożytnych filozofów, pisarzy, średniowiecznych, nowożytnych teologów oraz średniowiecznych polityków, zaś mądrości życiowe bezpośrednio z przysłów chłopów pańszczyźnianych. Książd Związek podkreśla, że w przeciwieństwie do Gostomskiego kładącego nacisk na organizację pracy, Gołdonowski interesował się życiem religijnym chłopów, choć również prezentował kalendarium ich czynności. Przedstawia też zbieżność poglądów kalwińskiego teologa Stankara z Wujkiem i Skargą, wskazując, że Stankar nawoływał szlachtę, aby wobec chłopów postępowała z łagodnością. Ten aspekt może stanowić uzupełnienie biogramu Stankara w „Polskim słowniku biograficznym”.

Inną rolę pełni rozdział dwunasty, który stanowi artykuł zatytułowany: *Święty Andrzej Bobola w dokumentach i pismach Kościoła*. Znajdują się tu cenne informacje dotyczące dążeń do zawarcia unii katolików z prawosławnymi, obaw przed podporządkowaniem biskupstwa prawosławnego kijowskiego patriarchatowi moskiewskiemu i o polonizacji ruskich rodów przyjmujących katolicyzm. Sądzę, że dla komunikatywności dzieła lepiej byłoby przedstawiono je w czwartej części rozdziału V, gdzie Autor rozprawia o Unii Brzeskiej. Rozdział ten spełnia jednak cenną rolę bibliograficzno-informacyjną, gdyż dokonuje rejestracji piśmiennictwa poświęconego świętemu Andrzejowi Boboli ze zwróceniem uwagi na dokumenty kościelne, życiorysy świętego oraz eksponowaniu świętego Andrzeja w różnych kazaniach. Uzupełnienie wywodów stanowi rozdział trzynasty zatytułowany: *Jasnogórskie przesłania Jana Pawła II do Archidiecezji Częstochowskiej*.

Całość dzieła wieńczy podsumowanie, bibliografia źródeł mająca trzy części: literatura kaznodziejska, przepisy kościelne dotyczące kazań, pisma polityczno-społeczne i religijne, a następnie opracowania oraz dwa indeksy, jeden – osób, drugi – nazw geograficznych.

Oceniając znaczenie recenzowanej książki trzeba powiedzieć, że jest to znaczące i wartościowe dzieło w nauce historycznej z uwagi na nowe ujęcie problematyki badawczej usytuowanej na pograniczu zagadnień religijnych i ogólnokulturowych. Autor jako duchowny katolicki w uzasadnionych przypadkach nie

szczędzi krytycznych uwag pod adresem Kościoła katolickiego, co świadczy o jego rzetelności naukowej i obiektywizmie. Korzysta z prac badaczy różnych orientacji, uczonych katolickich i innych wyznań chrześcijańskich, marksistów i obojętnych religijnie. Bierze pod uwagę prace uczonych różnych dyscyplin naukowych historyków Kościoła, historyków prawa i ustroju, historyków dziejów gospodarczych, historyków kultury, a także językoznawców i socjologów.

Z lektury książki mogą czerpać inspiracje badacze innych zagadnień. Przykładowo można przytoczyć dwa przypadki. Autor wkraczając na obszary historiografii wymienia dzieło Jana Krasińskiego, wydane w Bolonii w 1574 r. pt. *Polonia Ad Serenissimum et Potentissimum Henricum Primum Valesium...*, którego opis bibliograficzny Estreichera wskazuje, że zawiera bogate treści. Na jego podobieństwo pisali swoje dzieła późniejsi historycy Starowolski i Hartknoch. O tym jednak nie wspominają tacy badacze historiografii jak Paweł Rybicki, w swoich studiach poświęconych historiografii renesansu w Polsce zawartych w I tomie *Historii nauki polskiej*, czy Andrzej Feliks Grabski w *Zarysie Historii historiografii polskiej*, a Henryk Barycz w monografii *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego* jedynie wymienia nazwisko Krasińskiego. Z kolei informacja dotycząca Franciszka Stankara może być uzupełnieniem do biogramu tego reformatora w „Polskim słowniku biograficznym”. Książd Związek pisze, że Stankar w 1558 r. nawoływał szlachtę: „Aby z całą łagodnością postępowała wobec swoich poddanych, gdyż są naszymi braćmi i mają wspólnego ze wszystkimi królami i szlachtą w niebie Ojca – Pana Boga”. Autor biogramu tego reformatora koncentrując uwagę na polemikach religijnych Stankara pominął tę ważną informację.

Studiując powyższe dzieło można mieć drobne uwagi krytyczne, które w żadnym wypadku nie deprecjonują jego wartości. Ponieważ składa się ono z wielu rozpraw i artykułów uprzednio drukowanych oddzielnie, to włączenie ich w całości do monografii sprawia, że niekiedy w książce można się spotkać z powtórzeniami. Każdy bowiem artykuł czy rozprawa publikowane oddzielnie posiadają na początku te same informacje potrzebne dla klarowności publikacji. Gdy jednak dokonuje się składanki tych artykułów czy rozpraw, to można mieć wrażenie, że w książce w niewielkim stopniu dochodzi do powtórzeń. Zresztą o tych dylematkach sam Autor wzmiankuje w zakończeniu. Sporządzając przypisy Autor odsyła czytelnika do swoich rozpraw, czy artykułów drukowanych oddzielnie, jakby nie zostały one zamieszczone w tej właśnie książce. Na przykład pisząc o częstotliwości kazań św. Jozafata w rozdziale 10 (s. 558) Autor odsyła czytelnika do swojego artykułu zamieszczonego w „Studiach Historycznych”, podczas gdy jest on zamieszczony w tej monografii, a potrzebne informacje znajdujemy w niej w załączniku na s. 230-232. Podobnych przypadków można znaleźć więcej, o co można winić redaktorów tomu. W indeksie osobowym powinno być dwukrotnie wymienione nazwisko Jana Krasińskiego, gdyż dwie osoby je posiadają, jeden to historyk XVI-wieczny, a drugi autor artykułu zamieszczonego w *Obliczach Wschodu w kulturze polskiej*, pod red. G. Kotlarskiego i M. Figury. Poznań 1999. Kilka razy w tekście nazwisko Starowolski figuruje jako Staropolski, na co ma wpływ program komputerowy, który narzucał mi tę pisownię przy pisaniu niniejszej recenzji. Nie wiem, czy tytuł dzieła nie powinien brzmieć rzeczywistość społeczna w kazaniach, zamiast histo-

ryczna, ponieważ czytelnik oczekuje dyskursu na temat samej historii, na przykład historii świętej.

Generalnie rzecz biorąc po przestudiowaniu tego znakomitego dzieła nasuwa się wniosek, iż recenzowana monografia stanowi znaczące dzieło życia księdza Jana Związka. Połączenie różnych dawnych rozpraw i artykułów, pisanych na przestrzeni długich lat pracowitego życia dało znaczący efekt, że w książce obok uprzednio przedstawianych faktów znalazły się ponadto wywody natury teoretycznej i metodologicznej. Można też stwierdzić, że na gruncie należącej do ogólnej dyscypliny historiografii – historiografii kościelnej, pojawiła się nowa subdyscyplina obejmująca kaznodziejstwo.

*Antoni Krawczyk
Lublin*